

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

Od czasu kiedy zdecydowaliśmy się na złożenie wniosku o konstruktywne wotum nieufności, z każdej strony sceny politycznej, a także spoza tej sceny, padają pytania, czy to ma sens i co chcemy w ten sposób osiągnąć. Mówią nam, że przecież PiS ma większość w sejmie, że to nic nie da, że niczego w tej chwili nie wygramy. Propaganda PiSu, pracujące na użytek PiSu rządowe media, zarzucają nam, że tracimy bezproduktywnie czas.

Otóż, to nie my tracimy dziś czas, lecz traci go Polska pod rządami - jak to powiedział Pan Prezes - panów z PiS, a naszym obowiązkiem, obowiązkiem opozycji jest mówić to jak najgłośniej i najdobitniej. Jednym z najważniejszych zadań opozycji w demokracji jest recenzowanie działań rządu.

Jeśli któryś z ministrów popełnia rażące błędy, psuje państwo, wtedy opozycja zgłasza wniosek o wotum nieufności. Jeśli natomiast cały rząd nie daje sobie rady, albo z premedytacją niszczy państwo, wówczas obowiązkiem opozycji jest stanowczo zaprotestować. A jedną z form protestu jest właśnie złożenie wniosku o wotum nieufności dla rządu. To elementarz demokracji.

Chciałbym też zaznaczyć, że PiS wprawdzie ma wciąż jeszcze większość w Sejmie, ale nie ma już większości wśród Polek i Polaków. Nawet jeśli kiedykolwiek ją miał, to dawno już ją stracił. Dlatego nasz wniosek być może przepadnie w głosowaniu w sejmie, zdominowanym przez posłusznych funkcjonariuszy partyjnych. Ale mam nadzieję, że ma szansę wygrać w sercach Polaków. W sercach obywateli naszego kraju przerażonych tym, co robicie. Tak, panie i panowie z PiS; nie macie większości wśród Polaków i coraz bardziej się tego boicie!

Panie Marszałku, Wysoka Izbo,

Ponad wszelką wątpliwość dziś już wiadomo, że znakomita większość Polaków, nie chce takiej Polski, jaką próbuje zafundować nam PiS.

Otóż Polacy chcą zupełnie innej Polski, niż ta z pana wizji, panie prezesie Kaczyński. Polacy chcą Polski europejskiej i euroatlantyckiej, bezpiecznej i praworządnej. Polski troszczącej się o swoich Obywateli i ufającej swoim Obywatelom, Polski samorządnej i nowoczesnej. Polski uczciwej, spokojnej, stabilnej, zdrowej psychicznie. Polski przewidywalnej, nie Polski chaosu, u sterów której stoi kilku fantastów i amatorów otoczonych grupą cwaniaków i partyjnych dorobkiewiczów. Państwa odpowiedzialnego za swoich Obywateli, za przyszłe ich pokolenia, ale także szanowanego poza granicami, państwa odpowiedzialnego i ważnego partnera w Europie. Taką Polskę chcielibyśmy zapewnić nam i naszym dzieciom, i obiecuję, że taką Polskę zaczniemy budować następnego dnia po tym, jak wygramy kolejne wybory.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Posłowie!

W listopadzie 2015 roku, z tego miejsca, prezentując program rządu Prawa i Sprawiedliwości, pani premier Beata Szydło obiecywała: „Pokora, praca, umiar, roztropność w działaniu i odpowiedzialność. Słuchanie obywateli. (...) Koniec z arogancją władzy i koniec z pychą.”

Nigdy w historii Polski żaden premier nie wypowiedział słów równie nieprawdziwych.

Po półtora roku rządzenia można i należy Was rozliczyć z obietnic. Zdecydowana większość mówi: ta władza jest najmniej odpowiedzialna, za to najbardziej arogancka i szkodliwa od 1989 roku.

Jakie są symbole Waszych rządów?

- Demontaż systemu prawnego państwa opartego na Konstytucji, którą podeptaliście już wielokrotnie. Podobnie jak Trybunał konstytucyjny, prokuraturę i niezależne sądy.
- Misiewicze – aroganci partyjni bez żadnych zasług i kompetencji w urzędach, spółkach, dyplomacji i oczywiście w wojsku;
- Klęska 1:27 w Brukseli, okrywająca Was hańbą i pokazująca jak szkodliwe dla interesów Polski są Wasze szalone pomysły;
- Rozbijanie bez opamiętania rządowych limuzyn;
- Wycinanie milionów drzew na szkodę przyszłych pokoleń;
- Chaos w szkolnictwie i ograniczanie wolności w kulturze;
- Upartyjnienie mediów publicznych, które miały służyć obiektywnej informacji stały się narzędziem do walki z opozycją.
- Demontaż armii i upadek polityki zagranicznej

Pani Premier,

Pani jest za to odpowiedzialna formalnie – i prawnie. To Pani zostanie za to rozliczona. Ale wszyscy wiemy, Pani zwłaszcza, że to nie Pani rządzi. Że to nie Pani zdecydowała o nienawistnej szarży przeciw Donaldowi Tuszkowi, byłemu polskiemu premierowi, w Brukseli. To nie Pani dała się rozpaść ministrowi Macierewiczowi, demolującemu polską armię. Nie Pani wysłała do strategicznych spółek Skarbu Państwa ludzi oskarżonych o oszustwa tylko dlatego, że mają legitymację partyjną PiS.

Faktyczny twórca i faktyczny kierownik tego najgorszego rządu w najnowszej historii Polski siedzi tutaj, w pierwszym rządzie/ choć tradycyjnie już, na ważnych debatach jest nieobecny. To Pan Prezes Kaczyński, jest politycznie odpowiedzialny za wszelkie zaniechania i nadużycia tego rządu, często kryminalne. Ale przede wszystkim to Pan Prezes jest odpowiedzialny za polityczną zbrodnię najcięższą – konsekwentne odsuwanie Polski od Europy, konfliktowanie z najbliższymi sojusznikami. To Pan zawraca Polskę z drogi na

Zachód, z drogi ku bezpieczeństwu i dobrobytowi. Z drogi, którą z uporem i wyrzeczeniami kroczyliśmy przez 26 lat polskiej wolności. Za te „dokonania” wystawią Panu ocenę przede wszystkim nasi rodacy w najbliższych wyborach, osądzi Pana – jestem przekonany, że niezwykle surowo – historia.

Problemem nas wszystkich, troszczących się o przyszłość naszej Ojczyzny leży w tym, że całość Waszej formacji, posłowie i senatorowie, wyżsi i niżsi urzędnicy realizują bezmyślnie ten plan, nie rozumiejąc być może jak bardzo sprzeczny jest on z polską racją stanu. W efekcie, Wasze fobie i nieuctwo powodują że kierujecie polski okręt na nieznaną, niebezpieczną wodę autorytaryzmu – i to jest wersja optymistyczna, albo w wersji pesymistycznej – kierujecie Polskę, nas wszystkich, ku agresywnej, dyktatorskiej Rosji.

Ideowo z Rosją coraz więcej Was łączy – centralizacja władzy, ustawy inwigilacyjna i ograniczająca wolność zgromadzeń, upartyjnianie służb, prokuratury i sądów, rozmontowanie apolitycznego korpusu urzędników, zrobienie z mediów publicznych tuby propagandowej, renacjonalizacja spółek, a w planach i wolnych mediów, odcinanie od finansowania niezależnych fundacji i stowarzyszeń. Tak jak w Rosji, krok po kroku tłumić wolność w naszym kraju wolność.

Czy polityk może uczynić coś gorszego, Pani Premier, od działania na szkodę własnej Ojczyzny? Czy zadała sobie Pani kiedyś, patrząc na swoje wątpliwe „osiągnięcia”, takie pytanie?

Odcinacie niebawem konsekwentnie więzy łączące nas z Zachodem, robicie to systematycznie i od dawna, rzadko skrywając swe antyzachodnie fobie.

14 lat temu, w kampanii przed referendum, w którym Polacy zdecydowali o wejściu do UE, Jarosław Kaczyński głosił, że „wejście Polski do Unii Europejskiej (...) to zagrożenie dla spraw elementarnych: niepodległości i demokracji”. To Pana słowa z listopada 2002 roku.

W listopadzie ubiegłego roku, mówił Pan to samo: *„Nie mogę powiedzieć, że nasza wolność, suwerenność, nie jest przez nikogo podważana. (...) W UE (...) mówią, że jeśli wschodnia część Europy przyłączyła się do nas, to musi przyjąć naszą kulturę. Czyli wyrzec się tej własnej. Inni mówią: nie możecie realizować własnych interesów.”*

To są bzdury, ale jak się zdaje większość z Was tak naprawdę myśli. Tragedia Polski leży w tym, że premier Beata Szydło wraz z ministrami Waszczykowski i Macierewiczem, kierując formalnie Państwem, wprowadza te antyzachodnie fobie w życie.

To Pani Premier, nie rozumiejąc i nie chcąc zrozumieć Europy, (pamiętamy symboliczne wyrzucenie flag Europy z KPRM), poprowadziła polskie Państwo do absurdu przeciw Polakowi na stanowisku przewodniczącego Rady Europejskiej. I, wiedząc że przegra, wołała Pani narazić Polskę na absurdu ponizienie z wynikiem 1:27, niż się wycofać i narazić człowiekowi, który jest mściwym autorem tego kompromitującego polski rząd pomysłu.

To w Pani rządzie minister spraw zagranicznych szaleńczo wygraża ostatnio Unii: „Musimy drastycznie obniżyć poziom zaufania wobec UE. Zacząć prowadzić politykę negatywną (...) blokować inicjatywy, prowadzić bardzo ostrą grę”.

To Pani rząd doprowadził do tego, że nie ma nas w wielkiej piątce UE, a gdy spotyka się wielka czwórka, jak niedawno w Wersalu, to ogłasza plany Europy wielu prędkości – projektu - jeśli będzie tworzony bez naszego udziału - groźnego dla Polski.

To w końcu Pani rząd, choć znów warto - Panie Prezesie - przypomnieć sobie prawdziwego autora – wraz z całkowicie niestety bezwolnym prezydentem Andrzejem Dudą – doprowadził do tego, że przestał działać Trójkąt Weimarski z Niemcami i Francją, przez który od ćwierćwiecza mieliśmy wpływ na decyzje w Europie.

Mimo nagłaśnianych hucznie dziesiątek spotkań, przestała też działać Grupa Wyszehradzka. Partnerzy z Czech, Słowacji i Węgier kurtuazyjnie się z wami widują, by potem głosować przeciw Wam i ośmieszać Was komentarzami w kuluarach Europy, że spotykają się z „szaleńcami”.

Skonfliktowaliście nas z Komisją Europejską, Parlamentem Europejskim, Komisją Wenecką, z Radą Europy, teraz z OBWE – które mają słuszne pretensje o rozmontowywanie demokracji i rządów prawa w Polsce przez Waszą - nie mogę tego inaczej ocenić - antypolską politykę.

Zapłacimy za to nie tylko przy układaniu nowego budżetu unijnego, ale już przy realizowaniu obecnego i prawie 100. miliardów Euro dla Polski, które wynegocjował rząd PO-PSL. Po półtora roku Waszych rządów przez Wasze partactwo - nie potraficie nawet wydawać środków, które macie do dyspozycji.

Myślę jednak, że nawet dowody skrajnego prostactwa czy infantylnej arogancji, nie bolą naszych europejskich przyjaciół tak, jak obserwacja destrukcji polskiej demokracji. Konsekwentne odrzucanie podstawowych zasad i wartości, podważanie zasady trójpodziału władzy, ograniczanie wolności słowa i zgromadzeń, – to jest to, czemu Europa przygląda się dziś ze zdumieniem i irytacją.

Ze wszystkich badań wynika, że ok. 80% obywateli Polski chce być w UE. I te 80% obywateli, Ci wszyscy, którzy widzą, jak nasz kraj zmienił się, szczególnie w ciągu ostatnich 10 lat, jak rozkwitł, jak wypiękniał, w dużej mierze dzięki funduszom unijnym, a także dzięki dobremu ich wykorzystywaniu, Ci ludzie nie pozwolą Wam na to, by Polska znów, tak jak po ostatniej wojnie znalazła się na peryferiach ekonomicznych i kulturowych Europy. Nie uda wam się, mentalnie, ekonomicznie i politycznie cofnąć naszej Ojczyzny do czasów komunistycznych.

A skoro o powrocie do czasów komunistycznych mowa, to spójrzmy teraz na polską gospodarkę.

Gospodarka wydaje się być swego rodzaju junacką pasją PiS. Tak wiele wykresów, prezentacji i pięknych słów powstało na ten temat w waszym rządzie, że już tylko od tych pokazów powinno być nam wszystkim znacznie lepiej.

Fakty są takie, że rząd koalicji PO-PSL zostawił polską gospodarkę w bardzo dobrym stanie. Rosnącą, nowoczesną, dobrze zarządzaną. Dzięki temu właśnie udało się spełnić pewną część obietnic socjalnych. Ale te pieniądze zaraz się skończą.

Po raz pierwszy w historii wolnej Polski zdarzyło się, że wzrost gospodarczy przyhamował, mimo dobrej koniunktury na świecie. W IV kwartale 2015 roku wynosił on 4,6%, rok później 2,7%. W całym 2016 roku wzrost gospodarczy to 2,8%. Podam dla porównania, że Międzynarodowy Fundusz Walutowy przewidywał, że wzrost wyniesie 3,6% a sam Minister Rozwoju wskazywał nawet na 3,8%.

Co to oznacza dla obywateli? 1 procent wzrostu gospodarczego mniej, to ponad 18 miliardów złotych mniej w portfelach Polaków już w pierwszym roku. W drugim będzie to 37 miliardów, w trzecim 57, a na koniec kadencji tego Sejmu już 78 miliardów. Tyle będą nas wszystkich kosztować rządy PiS i to tylko w przeliczeniu do wzrostu PKB. Ile to jest? 2000 złotych mniej dla każdej Polki i każdego Polaka.

Szczyście się programem 500+. Na każdy zarzut stawiany rządowi przez media i opozycję wypowiedacie wyuczony jak w przedszkolu tekst: ale my wprowadziliśmy 500+. Tak to prawda. Wprowadziliście, tyle że tylko w części w stosunku do obietnic.

Pozwolę sobie jednak zapytać: a kto jest największym zagrożeniem dla kontynuacji tego programu? Opozycja, co próbujecie wmawiać swoim wyborcom? Nie, jesteście nim wy i wasz rząd! Katastrofalna polityka gospodarcza i finansowa PiS, waszych ministrów, wprost doprowadzi do tego, że zabraknie wam środków na kontynuację 500+. Paradoks polega na tym, że to my i tylko my jesteśmy w stanie obronić przyszłość polskich rodzin przed wami. Z tym, że my uważamy, że bardziej sprawiedliwym rozwiązaniem jest objęcie tym programem każdego dziecka w rodzinie.

Wysoka Izbo!

O braku finansowych kompetencji rządu PiS najlepiej świadczy obserwowane tempo, w jakim Polska się zadłuża. tak szybko, jak w 2016 roku nie zadłużaliśmy się od 10 lat. Tym samym Polska znalazła się wśród trzech państw UE, które zadłużyły się w 2016 roku najbardziej, tymczasem w latach rządów PO-PSL byliśmy wśród trzech państw UE, które zadłużyły się najmniej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rząd PiSu systematycznie odsuwa Polskę od Zachodu również w sprawach wojskowych.

Gdyby – podkreślam: gdyby – Rosja miała w Polsce agenta na najwyższych stanowiskach,

jakie ten agent miałby zadania? Nietrudno to sobie wyobrazić: otóż miałby za zadanie osłabić naszą armię, zdestabilizować służby i dyplomację, a także systematycznie skłócać nas z zachodnimi sąsiadami.

Niestety to nie agent, ale wasz rząd realizuje ten destrukcyjny plan.

Za Pani zgodą, Pani Premier, minister Macierewicz unieważnił korzystny dla Polski kontrakt na zakup 50 śmigłowców dla wojska za 13 mld zł. To pogorszyło i tak napięte stosunki z Francją i Niemcami oraz pozbawiło nas wartych miliardy inwestycji. W zamian macie kupić (macie – bo od pół roku wciąż tylko opowiadacie o tym) 12 maszyn za 6 mld – dwa razy drożej.

Minister Macierewicz wycofuje nas też z Eurokorpusu, kłamliwie zapewniając, że tego nie robi. Tak samo, wszyscy, tu jak siedzicie, podkreślam: wszyscy (!) wycofujecie nas krok po kroku z Unii, choć próbujecie nieudolnie temu zaprzeczać.

Nieudolnie, za to potwornie drogo, minister Macierewicz buduje Obronę Terytorialną w wersji, która może stać się Waszą partyjną armią. Z kolei dumę wojska polskiego, 34. Brygadę Kawalerii Pancerniej, rozbijają z nowoczesnych czołgów Leopard. Ponadto minister uczestniczył w tajnej transakcji sprzedaży Rosjanom egipskich okrętów za jednego dolara, rozpoczął tworzenie oddziałów partyzanckich złożonych z grup rekonstrukcyjnych wzmocnionych przez kiboli, przeniósł batalion czołgów, tam gdzie nie ma zaplecza i nie ma gdzie ćwiczyć, a jeszcze zamierza wybudować stocznię okrętów podwodnych w Szczecinie, a nawodnych w Radomiu.

Wbrew Waszej propagandzie Polska traci też z miesiąca na miesiąc dobre stosunki wojskowe z USA – przez Wasze czystki w wojsku. Zwalniacie lub wypychacie z armii najlepszych oficerów po amerykańskich uczelniach, tych, którzy dowodzili w Iraku i Afganistanie. Niszczycie polskie wojska specjalne zamieniając jednostkę komandosów w Lublińcu w jednostkę obrony terytorialnej i dokonując dekompozycję GROM. Odeszło już trzy czwarte dowództwa sił zbrojnych. To jest zbrodnia, za którą niedługo zapłacicie. Oby nie zapłaciła tragicznie Polska.

Poddeptaliście wraz z koalicjantami Ustawę Zasadniczą poprzez zamach na trójpodział władz, brak publikacji wyroków TK, rozmontowanie legalnego sposobu jego funkcjonowania i wybór sędziów dublerów na miejsca już zajęte.

Smutne i karygodne, że rządowi w tych nielegalnych działaniach pomógł prezydent Rzeczypospolitej.

Prezydent, zgodnie z Ustawą Zasadniczą, „czuwa nad przestrzeganiem Konstytucji”, jest „reprezentantem Państwa w stosunkach zewnętrznych” i „najwyższym zwierzchnikiem Sił Zbrojnych”. Pan Andrzej Duda nie wypełnia żadnej z tych konstytucyjnych funkcji. Wybrał model prezydentury partyjno-rekreacyjnej. Zapewniam, że zanim rozliczy go z tego historia, podobnie jak rząd, najpierw zrobią to wyborcy, a potem Trybunały Rzeczypospolitej.

Panie i panowie z ław PiS i ławy rządowej, wszyscy, którzy za tych rządów łamią prawo i osłabiają polską pozycję międzynarodową i gospodarkę, piszą sprzeczne z prawem i konstytucją ekspertyzy, wykonują podłe polecenia czy dokonują czystek w instytucjach państwowych: jesteście odpowiedzialni za demolowanie państwa prawa i przyjdzie czas, gdy zostaniecie za to rozliczeni i sprawiedliwie osądzeni. Legitymacja PiS nie będzie – jak dzisiaj – oznaczała bezkarność. Dzisiaj ta legitymacja to wskazówka, że wszystko można, że byle kto może odbierać meldunek kompanii reprezentacyjnej, a także można taranować auta bogu ducha winnych obywateli, stojących na światłach. PiS to stan umysłu – niebezpieczny, bo kreuje bezbarwne posłuszeństwo oraz pazerność. Tak nie musi być. Tak nie będzie.

Rozliczony i osądzony zostanie minister Szyszko i jego współpracownicy, odpowiedzialni za wyrąb co najmniej 2 milionów drzew, także tych w Puszczy Białowieskiej. Pochłaniały one rocznie 200 tys. ton pyłów, które teraz trafią do płuc Polaków.

Rozliczeni zostaną ci, którzy są winni katastrofalnego zadłużania państwa, nas wszystkich i przyszłych pokoleń - w samym 2016 dług państwa wzrósł o 94 mld PLN, Ci, którzy są odpowiedzialni za spadek inwestycji (przez półtora roku byliście w stanie uruchomić nowe przetargi na ledwie... 34 kilometry dróg!). Ci, którzy pisali i będą wprowadzać Ustawę o sieci szpitali, przywracającą PRL-owski system scentralizowanej i ponownie upaństwowianej opieki zdrowotnej, która dramatycznie wydłuży kolejki do lekarzy i spowoduje upadek wielu powiatowych szpitali.

Podobnie ci, którzy drenują dziś spółki Skarbu Państwa wyciągając miliony na pensje i „nagrody” przekazując je do mediów Waszych lub Ojca Rydzyka czy wydmuszek takich jak Polska Fundacja Narodowa, gdzie wsiąkło 100 mln z naszych podatków. (Pana partyjny przyjaciel Wojciech Jasiński, Panie Prezesie, zarobił w Orlenie 3,3 mln w rok. Były poseł PiS Andrzej Jaworski w PZU w zaledwie pół roku zarobił 640 tys. zł)

Panie Marszałku, Wysoka Izbo,

Populizm jest tak strasznie niebezpieczny, gdyż chodzi w nim tylko o władzę. A kiedy już zdobędzie się tę władzę, to powstaje pytanie, co dalej? Co jest lepsze od władzy? Lepsze od władzy jest jeszcze więcej władzy. A potem jeszcze więcej władzy.

Populizm jest zdradliwy, bo na początku wygląda jak czysty interes. Kupuje się głosy wyborców obietnicami, których nie da się spełnić. Zabiera się pieniądze ludziom, wykradając je cichcem z ich własnych kieszeni, a potem oddaje im się je przy akompaniamencie werbli i fanfar. Przez jakiś czas wszyscy są wdzięczni, a w tym czasie umacniania się władzę. Kiedy za jakiś czas ludzie się obudzą, jest już za późno. Tak kształtowały się systemy totalitarne w 20-wiecznej Europie, wcale nie przez zamachy stanu, a właśnie przez oszustwo i manipulacje społecznymi nastrojami i lękami.

Dziś PiS robi coś takiego. Buduje swoiste nadpaństwo. Nadpaństwo, które za podstawę

swojego funkcjonowania przyjmuje nie Konstytucję, ale mandat otrzymany w wyborach od suwerena. To nic, że tylko kilkanaście procent Polaków poparło pisowski pomysł na Polskę. Nadpaństwo jest ponad prawem, ponad konstytucją. Na czele tego jednopartyjnego nadpaństwa stoi nadprezydent i nadpremier w jednej osobie, który wydaje rozkazy zwykłemu prezydentowi i premierowi i który uważnie przygląda się pracy ministrów.

PiS w kampanii sprzedawał proste marzenia, a zarazem definiował winowajców i podsycił agresję. Roztoczył przed Polakami wizję państwa opiekuńczego, a zarazem uporządkowanego i zdyscyplinowanego. Wciskaliście i wciskacie milionom przyzwoitych ludzi kit, towar made by PiS, który nie ma gwarancji. Jest przeterminowany już w momencie tworzenia.

Ale to nie jest wina ludzi, że dali się nabrać. Ludzie w demokracji mają prawo wierzyć, że politykom można zaufać. Dlatego nie zasłaniajcie się więcej społeczeństwem, nie ukrywajcie się pod płaszczykiem woli wyborców. Większość Polaków, nawet pewnie większość waszych wyborców, nie chce odwrotu od demokracji, obrażania bohaterów narodowych, demolowania wizerunku Polski w świecie, odbierania praw samorządom, nie chcą też wychodzić z Unii Europejskiej. To są wasze najważniejsze dzieła, ale o tym w kampanii nie mówiliście. Mówiliście co innego, np. o szanowaniu debaty publicznej, o szanowaniu dyskusji z opozycją. Ludzie mieli prawo wam uwierzyć. Natomiast wy nie mieliście prawa ich okłamać!

Wysoka Izbo,

To dzięki setkom tysięcy Polek na ulicach, skupionych w „Czarnym Proteście”, wspartym przez Platformę i inne ugrupowania opozycyjne, PiS wycofał się z przepisów drakońsko zaostrzających ustawę antyaborcyjną.

To dzięki zaczętemu w Sejmie i pod Sejmem 16 grudnia protestowi udało się nam wspólnie zatrzymać PiSowskie pomysły zakneblowania mediów w Sejmie.

Obiecuję, że z poparciem większości Polek i Polaków zrobimy wszystko, by powstrzymać kolejne szaleństwa PiS: zakaz handlu w niedzielę, rujnującą poziom polskich szkół pseudoreformę systemu oświaty, likwidującą ponad 7 tysięcy gimnazjów, likwidację niezawisłości sądów i wprowadzenie politycznego nad nimi nadzoru.

Będziemy nadal walczyć z PiSowskimi pomysłami dalszego upartyjniania mediów, kneblowania kultury i zawłaszczania historii narodowej. Za niezwykle niebezpieczny dla wolności kultury, wolności artystycznej i naukowej uznajemy zamiar obecnego Ministra kultury i dziedzictwa narodowego poddania tego obszaru aktywności ideologicznemu nadzorowi i próby powrotu do centralnego zarządzania kulturą. Temu ma służyć m.in. tzw. polityka historyczna, która z prawdziwą, niezwykle dramatyczną i skomplikowaną historią naszej Ojczyzny niewiele ma wspólnego. Jednym z najgłośniejszych przykładów tego działania, bliskiego dawnej cenzurze, jest uporczywa próba przejęcia Muzeum II Wojny



Światowej.

Przywrócimy właściwą narrację najnowszej historii Polski (żołnierze, wyklęci, AK, Wałęsa, Muzeum II Wojny Św.).

Zrobimy wszystko – proszę mi wierzyć – wszystko, by Prezes Kaczyński i spółka nie zmienili ordynacji wyborczej po to, by uderzyć w niezależność samorządów lokalnych, by w sposób niedemokratyczny zwiększyć swoje szanse wyborcze.

Wysoki Sejmie!

Ważniejszym od odejścia PiS jest wizja Polski, która powinna zastąpić pisowskie państwo.

Jaka Polska zatem?

Jest wiele pięknych i mądrych słów, które określają Polskę, jaką sobie wyobrażamy w przyszłości, dla nas samych i dla naszych dzieci, Polskę, w jakiej chcielibyśmy się spokojnie zestarzeć. Polska o jakiej marzymy, to Polska europejska i euroatlantycka, bezpieczna, praworządna, troszcząca się o obywateli, samorządna, obywatelska, nowoczesna, uczciwa, prawdomówna, światła i racjonalna, tolerancyjna, bogata, ale bogata przede wszystkim potencjałem i energią swoich Obywateli.

Na przedstawienie szczegółowego planu działań przyszłego rządu przyjdzie jeszcze czas, winien jestem jednak kilka słów o przyszłych planach PO, które chcielibyśmy realizować po wyborach.

Teraz chcę powiedzieć o sześciu głównych zasadach naszej przyszłej polityki dla Polski.

Po pierwsze - przywrócimy rządy Konstytucji RP. Przygotujemy Akt Odnowy Demokracji/Akt Restytucji Konstytucyjnej – jedną dużą ustawę, która znowelizuje kilkadziesiąt szczególnie szkodliwych ustaw oraz decyzji politycznych PiSu, które naruszały Konstytucję RP, demokratyczny porządek prawny państwa lub naruszały równowagę trójpodziału władz. Przywrócimy znaczenie konstytucyjne, niezależność i powagę takich instytucji jak Trybunał Konstytucyjny, Narodowy Bank Polski, KRRiTV, prokuratura, KRS, zwiększymy kompetencje Rzecznika Praw Obywatelskich.

Po drugie zbudujemy Polskę Małych Ojczyzn. Polskę dla obywateli, Polskę bliską każdemu. Polskę, w której już nikt nigdy nie usłyszy, że jest z gorszego sortu. Polskę, w której nikt nie będzie prześladowany lub faworyzowany ze względu na polityczne preferencje. Polskę, która będzie wspólnotą ludzi, którzy kochają miejsca w których się urodzili, szanują tradycję z której wyrosli, chcą być dumni z własnej gminy, regionu, dzielnicy czy miasta. A przede wszystkim wspólnotę, która ma budować trwałe fundamenty bezpieczeństwa, rozwoju i dobrobytu Polek i Polaków. Chcę, by Małe Ojczyzny były miejscami, do których Polacy chętnie wrócą ze studiów czy z zagranicy, by tam mieszkać i zakładać rodziny.

Żeby ta wizja mogła być skutecznie rozwijana oddamy Małym Ojczyznom, ich społecznościom podatki. Żeby każdy Polak płacąc podatki wiedział i rozumiał, po co je płaci i

na co one będą przeznaczone. Żeby każdy Obywatel miał realny wpływ na to, jak będą wykorzystywane pieniądze. Żeby miał świadomość, że to nadal są jego pieniądze. Zamiast zastraszać ludzi, zamiast tworzyć wszechwładne instytucje i nadawać im nieprawdopodobne przywileje wglądu w najbardziej osobiste sprawy każdego człowieka, stworzymy system, w którym ludzie nie będą uciekać przed podatkami, dlatego, że się będą bali kary, tylko dlatego, że będą mieli świadomość, że z tych podatków finansowane są inwestycje i działania, które są im naprawdę potrzebne, które im służą. Są takie kraje w Europie, w których tak to działa, tam ludzie nie próbują wymigać się od podatku, nie dlatego, że się boją, tylko dlatego, że wcale tego nie chcą.

Wierzmy w Polaków, w ich mądrość, kreatywność, uczciwość i odpowiedzialność. Ci Polacy nie mieszkają tylko w jednym miejscu, w samym centrum Polski. Oni mieszkają w setkach wielkich, średnich i małych miast, w tysiącach wsi, tam są ich małe Ojczyzny, w których chcą żyć i o których myślą z miłością. Chcą by były jak najpiękniejsze, jak najnowocześniejsze i wiedzą co najmniej równie dobrze, jak państwo w stolicy, co trzeba zmienić, a co pozostawić. Nie zapomniemy o możliwości podmiotowego organizowania aglomeracji i metropolii.

Państwo zaś będzie pomagało Małym Ojczyznom, stymulując ich rozwój i wyrównując szanse. Państwo nigdy nie zastąpi społeczności lokalnej. Dlatego idei centralizacji przestawiamy ideę Polski Małych Ojczyzn. Ideę Polski na wskroś obywatelskiej i samorządnej.

Po trzecie skończymy z bolszewicką centralizacją Państwa, odbudujemy i wzmocnimy społeczeństwo obywatelskie - od samorządu terytorialnego przez samorzady zawodowe po organizacje pozarządowe. Zwiększymy władzę samorządów i zwiększymy ich stabilność finansową (w tym udział w VAT), zlikwidujemy urzędy wojewodów, a ich kompetencje przełożymy marszałkom województw. Nauczeni, także własnym doświadczeniem, przywrócimy należne znaczenie konsultacjom społecznym i współpracę z organizacjami pracowników (związki zawodowe) i pracodawców, przedsiębiorców; zapewnimy wolność kultury, nie będziemy akceptować żadnej próby jej cenzurowania. Przywrócimy wysokie kryteria zarządzania polskimi placówkami badawczymi i spółkami skarbu państwa, odbudujemy służbę cywilną.

Po czwarte - odbudujemy zaufanie obywateli do państwa. Państwo nie ma – jak za PiS – represjonować obywateli, dzielić ich na gorszych i lepszych, niezależnie od ich pochodzenia, poglądów, wyznania czy preferencji. Dotyczy to także sposobu działania służb skarbowych i ich stosunku np. do przedsiębiorców tworzących miejsca pracy. Zmienimy zachowania urzędników tam, gdzie nie są one właściwe. I wiem – my też, za naszych rządów, nie zawsze byliśmy skuteczni w ułatwieniu kontaktów obywatel - urzędy. Obiecuję radykalną poprawę w tej kwestii. Chcemy, by urzędnicy byli lepiej opłacani, ale muszą bardziej niż dziś być pomocni swemu głównemu pracodawcy – współobywatelom. O planowanych ułatwieniach w

prowadzeniu działalności gospodarczej i innych zmianach sukcesywnie będzie informował nasz gabinet cieni.

Przywrócimy sprawność bojową polskiej armii i zaufanie do wszelkich służb mundurowych. Stworzymy możliwość powrotu do służby tym najbardziej wartościowym oficerom.

Po piąte – w polityce gospodarczej i społecznej będziemy dbać zwłaszcza o dwie grupy – o młodych, wkraczających w życie rodzinne (zachowamy 500+, wprowadzimy program wsparcia matek samotnie wychowujących dzieci); oraz o seniorów, którym zapewnimy 13-tą emeryturę, podnosząc ich emerytalne bezpieczeństwo. Instytucją, która potrzebuje radykalnej przebudowy – i nie będzie to łatwe zadanie – jest np. ZUS. Odbudowa systemu opieki zdrowotnej po obecnej dewastacji ministra Radziwiłła, której skalę trudno jeszcze ocenić, będzie trudna – ale zapewniam, że to zrobimy. Nie będziemy bajdurzyć o milionach aut elektrycznych, ale wesprzemy polskie firmy z tych gałęzi, które już świetnie sobie radzą na rynkach Europy i świata – producentów m.in. autobusów elektrycznych, mebli, kosmetyków, środków transportu, żywności, gier i oprogramowania i wielu innych branż.

Po szóste – zadbamy o niszczone przez PiS środowisko naturalne. Nie tylko natychmiast cofniemy wszystkie szaleństwa ministra Szyszki i zbadamy prawdziwe przyczyny decyzji fatalnych dla stanu ojczystej przyrody. Twardo będziemy wreszcie walczyć ze smogiem, wiszącym nad polskimi miastami i miasteczkami przez sześć miesięcy w roku, zatruwającym nasze dzieci, skracającym życie nam wszystkim.

Bo od jakości powietrza zależy zdrowie i jakość życia każdego z nas. Tu niezbędne jest kompleksowe podejście: wprowadzimy więc ogólnopolski program dopłat na rzecz poprawy efektywności energetycznej w budynkach, wprowadzimy regulację określającą normy spalania węgla, zmodernizujemy polski system ciepłownictwa, wesprzemy rozwój elektromobilności i energetyki prosumenckiej.. Uspołecznimy też procesy zarządzania środowiskiem - tak, by choćby gospodarka lasami państwowymi czy gospodarka łowiecka odpowiadały potrzebom społecznym, a nie jedynie uprzywilejowanym grupom..

Ale – powtarzam – pierwszym i najważniejszym naszym celem po objęciu rządów będzie odwrócenie dryfu Polski na Wschód, który realizują dziś panowie Waszczykowski, Macierewicz i Kaczyński.

Odbudujemy międzynarodowe znaczenie Polski, wskresimy Weimar i realną wartość Wyszehradu. Skończymy z haniebnymi umizgami do Łukaszenki, znów będziemy realizowali na Wschodzie prawdziwe polskie interesy. Przywrócimy naszemu krajowi miano poważnego państwa.

Wrócimy na Zachód. Na drogę, na którą skierowali Polskę ćwierć wieku temu wielcy Polacy – Lech Wałęsa, Tadeusz Mazowiecki i Krzysztof Skubiszewski, Bronisław Geremek i Władysław Bartoszewski.

Ale przede wszystkim drogą na Zachód kroczył cały Naród – bo taka była i jest jego wola.

Pani Premier, nieobecny Panie Prezydencie, Panie Prezesie Kaczyński - nie przekreślicie tej polskiej tradycji. Nie odetniecie nas od Europy. Nie zabierzecie nam bezpieczeństwa. Nie ograniczycie polskich ambicji.

Rzeczpospolita nie będzie państwem panów i poddanych, podzielonym przez was Narodem. Jak sama nazwa wskazuje, Rzeczpospolita należy do wszystkich, a nie do jednego człowieka czy jednej politycznej partii. Nie będzie trzecia, czwarta ani piąta, będzie jedna, Najjaśniejsza dla Wszystkich. Zlikwidujemy podziały, które wprowadziliście - na lepszych i gorszych obywateli, a Wasi wyborcy, w Polsce znów demokratycznej, będą jak wszyscy inni, równi wśród równych, wbrew Waszym podłym intencjom i próbom ich straszenia nami.

Koleżanki i Koledzy Posłowie,

to od Was zależy, czy skończymy z rządami niekompetencji i buty PiS już teraz, czy też chaos Państwa, pogarda dla zwykłych obywateli i dryf na Wschód będą trwać kolejne miesiące, czy – nie daj Bóg – lata.

Rodakom - Polkom i Polakom, obiecuję, że – prędzej czy później - odsuniemy od władzy tę ekipę amatorów i arogantów. Wrócimy do serca Europy i do jej centrum decyzyjnego. I zaczniemy – wspólnie z Wami - naprawiać polskie szkoły, polskie szpitale, polskie wojsko i dyplomację, polskie urzędy, polskie środowisko. Zwiększymy wydatki m.in. na lokalne społeczności, samorządy, ludzi nauki i kultury. Odpartyjnimy media publiczne. Zagwarantujemy warunki dla realizacji ich misji.

Przywrócimy Polskę obywatelom. Zapewnimy godne płace, pracę i mieszkania dla młodych, oraz bezpieczne życie seniorom.

Polska jest przecież sztuką służenia obywatelom. Sztuką wymagającą siły, ale i wrażliwości. Nie populistyczne schlebienie, obietnice bez pokrycia i zapowiedzi niemożliwego, ale odpowiedzialność i odwaga powinny kierować pomysłami i projektami politycznymi. Tylko wtedy będą one służyć prawdziwemu rozwiązaniu problemów.

Bo ludzie, niezależnie od światopoglądu, wyznania, płci i orientacji, chcą żyć w państwie, które daje im poczucie bezpieczeństwa i gwarancję wolności. Chcą zapewnionego bytu dla siebie, swoich bliskich i kolejnych pokoleń. Chcą czuć się akceptowani w swoim kraju. Chcą być Polakami i Europejczykami. Chcą żyć normalnie, nie bać się mówić tego, co myślą, móc z prawdziwą dumą mówić o swoim kraju, gdziekolwiek się znajdą.

Zbudujemy Państwo Polskie na miarę polskich ambicji i marzeń naszych przodków, tęskniących i walczących o niepodległą i suwerenną Ojczyznę w bezpiecznej Europie.

Obiecuję.